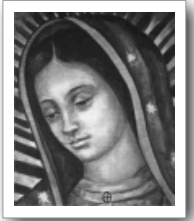


Morenita

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU W ŁASKACH



ludzkość od nieszczęścia grzechu i wiecznego potępienia. Jezus jest wybawicielem całego świata. A więc „bierzcie i jedzcie”. Tak jak na pamiątkę Paschy co rok spożywano baranka.

Do tego samego wydarzenia nawiązują kolejne słowa Jezusa przypomniane podczas Przejścia: „Bierzcie i pijcie z niego wszyscy; to jest bowiem kielich krwi mojej (...) która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów”. Krew Jezusa ratuje od śmierci wiecznej. Znaczą ją siebie. W chrzcie, który zanurza w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, ale potem i w Eucharystii. Bierzcie i pijcie. Niech w dniu sądu nie dotknie was niszczycielska plaga wiecznego potępienia.

W słowach wypowiedzianych przez kapłana nad kielichem z winem pojawia się jeszcze jeden motyw: motyw przymierza. W Jezusie Chrystusie ludzkość zawarła z Bogiem zapowiadane przez proroków

nowe i wieczne przymierze. Nie jak po potopie, gdy Bóg obiecał, a człowiek był tylko biernym uczestnikiem. Nie jak na Horebie (Synaju), gdzie przez pokropienie ołtarza i zgromadzonego ludu krwią wołu Bóg zobowiązał się do opieki nad Izraelem, a Izrael do wypełniania Bożego prawa. Krew Jezusa jest krwią przymierza nowego i wiecznego. Nowego, które – jak mówili prorocy - nie potrzebuje prawa spisane na kamiennych tablicach, ale wypisanego wprost w sercu człowieka. Wiecznego, gdyż to przymierze będzie trwało, choćby człowiek ciągle je łamał. Na zawsze „w Jego ranach jest zdrowie” dla każdego skruszonego grzesznika.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwo udział w niedzielnej Eucharystii dawali się zabić. Nie ma się co dziwić. Czy można nie świętować swojego zbawienia? Czy można lekceważyć słowa Mistrza: „To czyńcie na Moją pamiątkę?”

(Andrzej Macura, www.wiara.pl)

Ogłoszenia

1. W przyszłą niedzielę (24.06) obchodząc będziemy uroczystość narodzenia św. Jana Chrzciciela.
2. Bardzo dziękuję – w imieniu dzieci z zespołu „Świątełka” i ich rodziców – za ofiary złożone do puszek w zeszłą niedzielę. Zebrano ponad 1300 zł i jest to dla dzieci i dla ich rodziców wielka pomoc w zorganizowaniu wakacyjnego wyjazdu grupy. Bóg zapłać!
3. Gościć dziś będziemy w naszym kościele, prowadzoną przez p. Michała Sławeckiego, scholę „Clamaverunt Iusti” wykonującą śpiew gregoriański. Schola uczestniczyć będzie we mszy świętej o 19.00 dając oprawę muzyczną liturgii, a po mszy świętej odbędzie się koncert „Misterium śpiewu gregoriańskiego”. W programie także utwory organowe. Zapraszamy na koncert!

W ostatnim czasie odeszła do Pana:

śp. **Marianna Irena Dąbrowska**

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie...

Liturgia Słowa

I CZYTANIE (Ez 17,22-24)

Tak mówi Pan Bóg: Ja także wezmę wierzchołek z wysokiego cedru i zasadzę, z najwyższych jego pędów ułamię gałązkę i zasadzę ją na górze wyniosłej i wysokiej. Na wysokiej górze izraelskiej ją zasadzę. Ona wypuści gałązki i wyda owoc i stanie się cedrem wspaniałym (...)

* * *

II CZYTANIE (2 Kor 5,6-10)

Tak więc, mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana. Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy. Mamy jednak nadzieję i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana. Dlatego też stara-my się. Jemu podobać czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy. Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.

* * *

EWANGELIA (Mk 4,26-34)

(...) Mówił jeszcze: Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu. W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli [ją] rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do

nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

Słowo o Słowie

W CIAŁA ZMARTWYCHWSTANIE

W katechizmowym wyliczeniu tzw. rzeczy ostatecznych człowieka wymieniamy m.in. sąd Boży – swoiste rozliczenie z Panem Bogiem, Sędzią sprawiedliwym. Jako rzecz oczywistą przyjmujemy prawdę, że *każdy [musi] otrzymać zapłatę za uczynki dokonane w ciele*. A potem oczekujemy już wiecznego – w domyśle: niematerialnego – życia, w którym nasze dusze będą oglądać Boga.

Święty Paweł zdaje się iść dalej, pisząc, że *każdy poprzez ciało otrzyma coś za swoje czyny*; Biblia Tysiąclecia zmieniła w tym miejscu kolejność wyrazów w zdaniu, ingerując w ten sposób również w jego sens. Poprzez ciało – a zatem nagroda bądź kara będą cielesne! Doświadczane być może w ten sam, znany nam już z tego życia, sposób...

To taki bardzo praktyczny przejaw wiary w zmartwychwstanie ciał – wspólnej dla pierwszych chrześcijan i faryzeuszów, z których przecież wywodził się Apostoł. A jednocześnie równie praktyczne, przedwakacyjne wezwanie: warto dbać o ciało – ono będzie nam towarzyszyło przez wieczność...;-)

Szkoła liturgiczna

SUBIEKTYWNY PRZEWODNIK PO MSZY ŚWIĘTEJ

_____ ŹRÓDŁO WSZELKIEJ ŚWIĘTOŚCI _____

Świętość bywa kojarzona z mimozowatą bezgrzesznością. A to coś znacznie więcej.

Sprawując Eucharystię celebrans ma do wyboru kilka modlitw eucharystycznych. Jedne używane są częściej, inne rzadziej. W moim subiektywnym przewodniku chciałbym zatrzymać się przy najczęściej używanej i najkrótszej. Drugiej. Właśnie dlatego, że tak często odmawiana może wpadać jednym uchem, a wylatywać drugim. A zawiera wiele ważnych treści.

Święty, święty święty, Pan Bóg zastępów – śpiewamy wielbiąc Boga za Jego wielką łaskawość dla nas na zakończenie prefacji. Dziękczynienie przechodzi w uwielbienie. Początek modlitwy eucharystycznej to jakby zatrzymanie się po chwili kosmicznej radości, że Bóg jest i jest taki dobry. „Zaprawdę święty jesteście, Boże...” – rozpoczyna kapłan. Czyli jaki?

Świętość bywa czasem kojarzona z mimozowatą bezgrzesznością. Nie robię tego, nie robię tamtego. W sumie okazuje się, że z lęku przed ubrudzeniem się prawie niczego nie robię. Bóg, źródło wszelkiej świętości, jest inny. Kłopot w tym, że nie tylko nie da się tego, jaki jest ująć w paru słowach. Nie da się tego nawet zgłębić. Już sam biblijny przekaz o Nim jest tak bogaty, że wymyka się sensownym próbom ujęcia w słowa, a wszelkie starnia uproszczenia tego obrazu, choćby nawet opierały się na Biblii – „Bóg jest miłością”, „Bóg jest światłością i nie ma w Nim żadnej ciemno-

ści” - mogą prowadzić do nieporozumień. Bóg to ten, który brudzi sobie ręce lepiąc człowieka z gliny. Bóg to ten, który po grzechu skazuje człowieka na wygnanie z raju. Bóg to ten, który tracąc cierpliwość pozwala na potop i ten, który widząc, jak bardzo zepsuta jest ludzka natura decyduje się zacząć zbawiać świat od powołania jednego, niezbyt zresztą godziwego człowieka – Abrahama. To tylko parę myśli z Księgi Rodzaju.

A przecież jest historia wyjścia z Egiptu, w której Bóg staje jak wszechmocny wojownik po stronie swojego ludu, uświęcając niejako niektóre jego niegodziwości. Jest historia Izraela, którym Bóg cierpliwie się opiekuje. Gdy Naród Wybrany jest Mu wierny - otacza go troską, a karze, gdy przelewa się czara popełnianych przez lud niegodziwości. Jest w końcu Bóg, który rodzi się w ubóstwie z kobiety, zadziera z religijnymi przywódcami, siada do uczty z grzesznikami i umiera jak przestępca na krzyżu. To coś zupełnie innego, niż mimozowata bezgrzeszność. Ale jakie słowa są w stanie to wyrazić?

Bóg przewyższa wszystko, co istnieje. To stwierdzenie najlepiej oddaje Jego świętość. Bóg jest inny. Spotykanie się z Nim – przez czytanie Bożego słowa, na Eucharystii, na modlitwie – jest źródłem świętości człowieka. Właśnie tę prawdę przypomina druga część pierwszego zdania Modlitwy Eucharystycznej.

Człowiek ma tylko mglisty obraz świętości Boga. Ale spotykając się z Nim, nasiąka tą Bożą świętością. Staje się z czasem do Niego jakoś podobny. Tak jak każdy człowiek z czasem przyjmuje cechy swoich przyjaciół, tak też człowiek żyjący blisko Boga staje się jakoś do Boga podobny. Czyli na Jego wzór – święty. I jakoś różny od otaczającego go świata.

Po świecie chodzi wielu różnych ludzi. Na pewno nie każdy jest święty. Ale znamienne, że ci, których dziś jako świętych czcimy, zazwyczaj odznaczali się czymś nadzwyczajnym. Nie godzili się na to, by świat był takim, jakim go zastali. Starali się czasem – jak np. święty Franciszek - wyrzucić go do góry nogami. A przy okazji też samych siebie. Żeby wszystko było bardziej po myśli Bożej.

Po tych rozpoczynających Modlitwę Eucharystyczną słowach kapłana następuje wspomnienie tajemnicy dnia. A po niej – epikleza. „Uświęć zatem te dary łaską Twojego Ducha, aby stały się dla nas Ciałem i Krwią Twojego Syna, Jezusa Chrystusa”.

Bóg, święty i będący źródłem wszelkiej świętości, za chwilę uświęci przyniesione do ołtarza chleb i wino. Ten zwyczajny pokarm stanie się pokarmem dającym życie wieczne. Źródłem uświęcenia tych, którzy kiedyś – podobni do Boga – staną się obywatelami innego świata. Nieba.

_____ BIERZCIE I JEDZCIE! _____

Nie ulega wątpliwości: do tej chwili zmierzało wszystko, co było podczas Mszy wcześniej. Wszystko co będzie później, z tej tajemnicy będzie czerpało.

Specjaliści o chwili, w której podczas Eucharystii chleb staje się Ciałem Pańskim, a wino Jego krwią mówią anamneza. Czyli przypomnienie. To przypomnienie chwili, z której Eucharystia wzięła początek. Jednocześnie wyjaśnienie jej najgłębszego sensu.

Kiedy to się stało? „On to (Jezus Chrystus), gdy dobrowolnie wydał się na mękę”. O tym, że taki będzie Jego koniec, wiedział zawsze. Wtedy, w noc przed swoją męką, z całą pewnością też. Nikt Mu nie kazał

zostawać tej nocy w zasięgu rażenia złości żydowskich przywódców. Nie musiał nawet specjalnie uciekać. Wystarczyło odejść z Jerozolimy trochę dalej, niż do Ogrodu Getsemani, do podnóża wzgórza, na którym miasto było zbudowane. Tam by Go już nie złapali. Judasz miałby tej nocy przed sobą znacznie dłuższą i bardziej niebezpieczną drogę, a i ci, którzy zatrzymali Jezusa musieliby się więcej nachodzić. Ale On zdecydował: zostaje. Nie uciekł przed knowaniami zaniepokojonych o swoją pozycję arcykapłanów i starszych ludu. Zmierzył się z całą potęgą zła. I choć po ludzku przyszło Mu przegrać, w rzeczywistości odniósł nieprawdopodobne zwycięstwo. Pokonał śmierć, grzech i samego szatana dobrowolnie oddając się w moc sił ciemności.

Dlaczego chleb, dlaczego wino? Eucharystia została ustanowiona podczas wieczerzy paschalnej. Pobożni Żydzi obchodzili wtedy pamiątkę wielkich dzieł Boga: wyprowadzenia Izraela z Egiptu i zawarcia z Nim przymierza na Synaju. Przymierza, w którym zobowiązali się do przestrzegania Bożego prawa w zamian za Bożą opiekę. Słowa: „To jest Ciało Moje, które za was będzie wydane” przypominają o baranku paschalnym, zabitym dla uratowania pierworodnych z Izraela przed nawiedzającą Egipt niszczycielską plagą. Jego krew, którą znaczone wtedy odrzwia domów, przyniosła im wybawienie. Dzień po Ostatniej Wieczerzy, gdy Jezus będzie wisiał na krzyżu, a żołnierze nie połamią Mu kości, tylko włócznią otworzą bok, święty Jan zrozumie słowa swojego pierwszego mistrza, Jana Chrzyciela, wypowiedziane kiedyś nad wodami Jordanu: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Zrozumie, gdyż w świetle tego, co widzi pojmie ów dziwny przepis dotyczący przyrządzania baranka paschalnego: „kości jego nie będą łamane”. Jezus jest prawdziwym Barankiem ratującym